

# Holding Pomiana z Odrowążą

Polska Opera Królewska przedstawia się jako kontynuatorka tradycji Warszawskiej Opery Kameralnej Stefana Sutkowskiego, ale wystawieniem *Halki* wileńskiej dowodzi, że nie zamierza podążać dokładnie szlakiem poprzedniczki

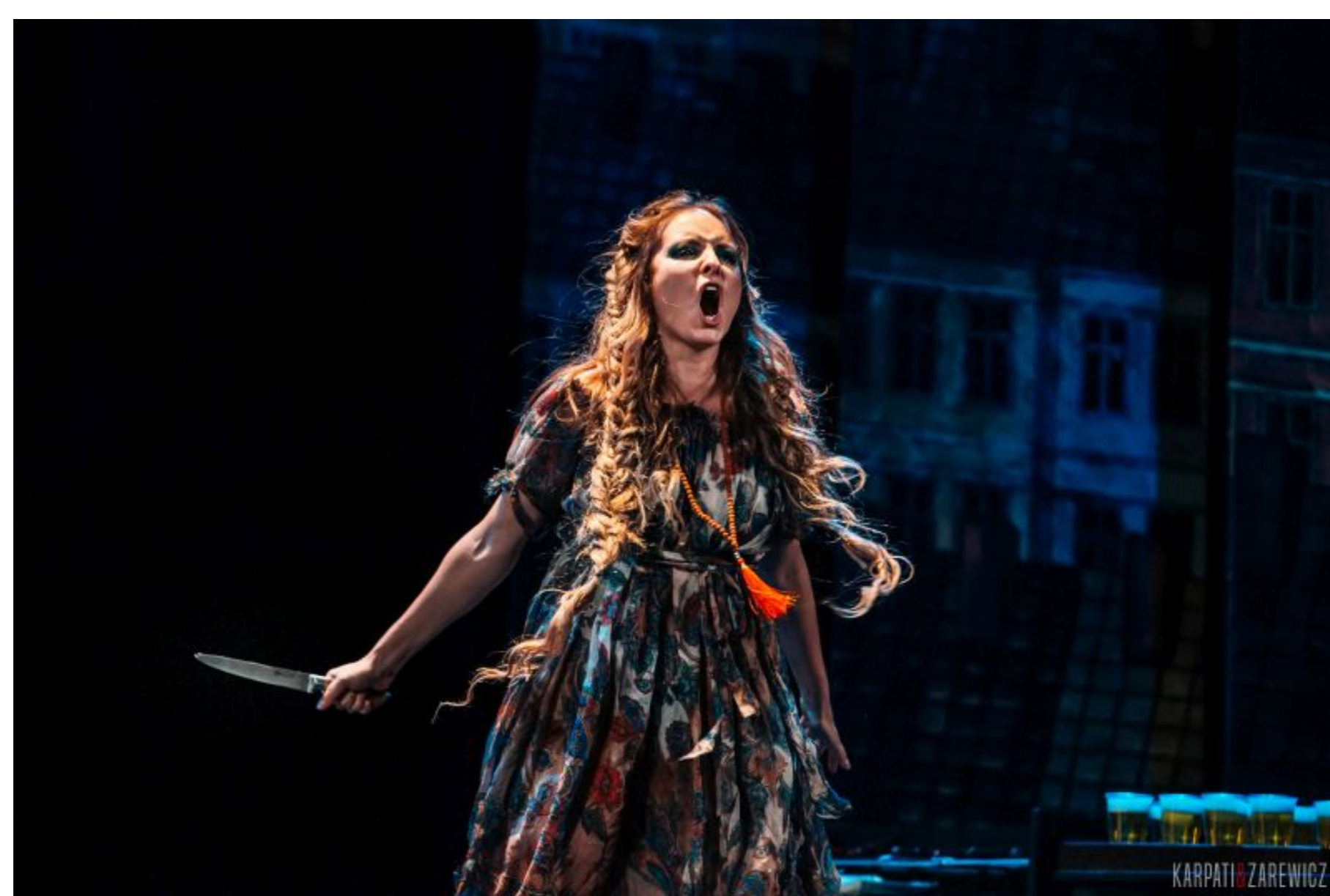
✍️ Jacek Marczyński

**W** WOK dzieło Moniuszki wprowadzone zostało na scenę w 1984 roku w pierwotnym dwuaktowym kształcie i *Halka* ta okazała się równie ciekawa, jak w wersji późniejszej, warszawskiej. Najnowsza inscenizacja w POK odbiega jednak znacząco od propozycji z czasów Sutkowskiego.

Ukończona w Wilnie opera zachowała się w wyciągu fortepianowym. Posługując się nim oraz pierwodrukiem czteroaktowej *Halki*, Michał Dobrzyński przygotował wersję na 30 muzyków, bo tyłoma mniej więcej dysponował Stanisław Moniuszko w Wilnie. Jest więc pojedyncza obsada instrumentów dętych drewnianych („oboje jeden, a klarnet drugi sfalszowany” – pisał kompozytor o próbach), ale w całości zachowane zostały charakterystyczne Moniuszkowskie frazy. A przede wszystkim uwypuklono najważniejszą cechę wileńskiej *Halki* – jej dramaturgiczną płynność, której nie rozbijały, jak to się wówczas zdarzało, poszczególne numery. O ciągłość zadbał też prowadzący przedstawienie Dawid Runtz, który zatarł w ten sposób niedosyt po mało wyraziście dyrygowanej uwerturze.



Fot. Karpati&Zarewicz



Fot. Karpati&Zarewicz

Cztery dekady temu inscenizacji *Halki* podjął się rozmiłowany w staropolszczyźnie Kazimierz Dejmeke. Dziś jego spektakl byłby jednak teatralnym zabytkiem. Natomiast reżyser Wojciech Adamczyk zrealizował bardzo współczesną opowieść. Zaręczyny Zofii i Janusza to transakcja biznesowa właścicieli dwóch wielkich firm. Związek młodych pieczętuje więc powstanie holdingu Pomian Foods i Odrowąż Enterprise, bo takie nazwy widnieją na reklamowych banerach. *Halka* nie jest biedną wieśniaczką, zaś jeżdżący na harleyu Jontek to współczesny luzak. W obrazie *Po nieszpórach przy niedzieli* tłum nie zbiera się na zabawę, tylko na zakupy i piwo na przykościelnym bazarze. Brzmi to obrazoburczo, jednak koncepcja jest spójna i psychologicznie wiarygodna. Wartości inscenizacji dodają projekcje Zuzanny Grzegorowskiej, a jeszcze bardziej – kostiumy Marii Balcerek.



Fot. Karpati&Zarewicz

W partii *Halki* wystąpiła Natalia Rubiś – naturalna aktorsko i wzruszająca w arii *Ha! Dzieciątko nam umiera*, niestety cały pierwszy akt śpiewająca z jednakową dynamiką, bez odrobiny cieniowania. Głos Roberta Szpręgiela (Janusz) z trudem przedzierał się przez orkiestrę. Ładnie zaprezentowała się natomiast Anna Farysej w roli Zofii, a za sprawą młodego barytona Kamila Zdebla bohaterem premiery okazał się Jontek. Jako Cześnik wystąpił Adam Kruszewski, który u Stefana Sutkowskiego był właśnie Jontkiem. Piękna kłamra kariery wybitnego interpretatora postaci Moniuszkowskich.



Fot. Karpati&Zarewicz

f Facebook

🐦 Twitter

✉️ Wyślij

🖨️ Drukuj

17.02.2024

Warszawa, Polska Opera  
Królewska  
S. Moniuszko  
*Halka*